

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, WTOREK 19 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr. 289 (943)

# Świat pracy walczy

## we Francji, Włoszech i Finlandii

### Policja Queuille'a i de Gasperi'ego strzela do robotników

Sytuacja strajkowa we Francji zaostrza się coraz bardziej. Na znak protestu przeciw stacjonowaniu załóg policyjnych na terenie niektórych kopalni w departamencie Loiry, związki zawodowe ściągnęły załogi bezpieczeństwa. Rząd obsadził niektóre kopalnie oddziałami policji i gwardii republikańskiej. Min. spraw wewnętrznych Moch oświadczył przez radio, że „wobec niebezpiecznej sytuacji, rząd wysłał specjalne załogi bezpieczeństwa pod ochroną policji”. Ekipy robotnicze pilnujące kopalni nie dopuściły jednak łamistrzaj-

ków do pracy mimo, iż wraz z nimi zjawiała się policja. \*\*\*

W Toskanii ogłoszony został jednodzienny strajk generalny jako protest przeciw krwawym zajściom w Pistoii. Policja brutalnie zaatakowała strajkujących robotników przy użyciu gazów łzawiących i broni automatycznej. 1 robotnik został zabity, 6 ciężko rannych. Następnie policja urządziła pogrom na głównych ulicach, napadając gumowymi pałkami na spokojną ludność.

Prefekt miasta odmówił przyjęcia de-

legacji robotników. Prasa włoska komentuje te wystąpienia jako prowokacje rządu de Gasperi'ego, mające na celu przygotowanie gruntu pod ustawy antyzwiązkowe. Wczoraj rano odbył się w Pistoii manifestacyjny pogrzyb zabitego robotnika. \*\*\*

W Finlandii odbywają się liczne wiece omawiające sytuację robotników wobec lekceważenia ich interesów przez obecny rząd. W niektórych fabrykach wybuchły strajki. Rząd rozpoczął akcję werbowania łamistrzajków, ale trafia na zdecydowany opór ludności.

## Twarz bez maski



W piśmie „Deutsche Stimme” umieszczono na pierwszej stronie fotokopie tajnego raportu wysłanego ze Szwecji w styczniu 1942 roku na ręce Himmlera.

Z raportu tego wynika, że Churchill prowadził za pośrednictwem Szweda Eckerberga tajne rokowania z hitlerowcami na temat zawarcia pokoju i utworzenia frontu antyradyckiego.

## Lew brytyjski traci dalsze jagniątko...

Rząd irlandzki zakomunikował 17 października b. r. za pośrednictwem swego ministra spr. zagr. Mac Bride i ministra skarbu Patrick Mac Cilligan rządowi brytyjskiemu, iż zamierza on zerwać z koroną brytyjską wszystkie łączące go jeszcze formalne.

Z Kairu donoszą, iż w Sudanie utworzona została niedawno organizacja pod nazwą „Postępowy Ruch Narodowo-wyzwoleńczy”. Organizacja występuje przeciwko imperialistom angielskim, a zwłaszcza przeciwko odbyciu wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, propagowanych usilnie przez Brytyjczyków.

W obawie przed „zamieszkaniami”, uzbrojone oddziały policji patrolują ulice większych miast. Gmachy, w których mieszczą się urzędy brytyjskie, są otoczone zasiekami z drutu kolczastego i strzeżone przez większe oddziały policji.

## Kpiny z ONZ!

# Wojnę gazową w Palestynie zapowiada Egipt - członek Rady Bezpieczeństwa

Jak doniesiliśmy, w Palestynie rozgorzały na nowo walki. Egipt wznowił ataki na pustyni Negew, którą plan hr. Bernadotte'a zaleca oderwać od państwa Izrael.

W dniu wczorajszym radio kairskie zagroziło formalnie Żydom użyciem gazów bojowych w Jerozolimie. Jest to niesłychane wystąpienie państwa — agresora, które przed paroma dniami zostało członkiem Rady Bezpieczeństwa. Radio egipskie zapowiedziało poza tym użycie innych „tajnych broni”.

Rzecznik wojskowy Izraela komentując zapowiedź radia egipskiego oświadczył, że gdyby pogróżka ta została wprowadzona w życie, Żydom nie pozostałoby nic innego jak odpowiedzieć na nią tymi samymi środkami.

Jak podało radio Izraelskie wojska żydowskie zajęły Gazę, stolicę nowo utworzonego „Wszchpalestyńskiego Rządu Arabskiego”. Brak dotąd bliższych szczegółów.

## Inspekcja u wasalów

### Po opuszczeniu Aten, Marshall bada sytuację w Rzymie

W Atenach panuje przekonanie, że nigdy jeszcze sytuacja rządu Sophulisa nie była z punktu gospodarczego, wojskowego i politycznego tak katastroficzna, jak w chwili obecnej.

Ostatnie statystyki wykazują, że w ciągu ostatnich miesięcy siła armii faszystowskiej zmniejszyła się o około 40 proc. Jednocześnie Armia Demokratyczna na jest obecnie o wiele silniejsza, aniżeli przed rokiem.

Nagła wizyta min. Marshalla w Atenach pozostaje w ścisłym związku z tą ponurą sytuacją, w jakiej znalazł się jego wasalny rząd grecki.

Jak donoszą, Marshall opuścił Ateny, udając się do Rzymu. „Opiekun” niektórych rządów europejskich zamierza również tutaj zbadać sytuację, w jakiej znalazł się jego „pupilek” — de Gasperi.

# USA w przeddzień wyborów

## Korespondencja z Nowego Jorku

Amerykańscy komentatorzy polityczni, bez względu na swe przekonania zgodzili się co do jednego, a mianowicie, że pomimo bliskiego terminu wyborów prezydenckich obywatele USA wykazują zupełną apatię i obojętność.

Republikańskie są bardzo zadowolone z tego stanu rzeczy, ponieważ zgodnie z ich tradycyjnym przekonaniem, obojętność „pracuje na ich korzyść”. Dlatego też kandydaci z ramienia Partii Republikańskiej posługują się w swych przemówieniach wyborczych takimi ogólnikami jak „narodowy prestiż”, „wprowadzenie jedynie najzdolniej-

szych jednostek do rządu” i „konieczność zmiany”.

Natomiast Demokracji posługują się raczej konkretną demagogią, szczególnie kiedy zwracają się do robotników, których przywódcy są przeważnie za Trumanem. Ludzie Trumana z całą siłą atakują Wall Street i antyrobotniczą ustawę Taft-Hartley'a, ale klasa robotnicza nie zapomniała, że Truman zlał małą więcej strajków, niż jakikolwiek inny prezydent w historii Stanów Zjednoczonych.

Partia Postępowa wystawiła własne listy w 41 stanach. Ma ona do stoczenia

## Radosne cyfry

(Kr) Komunikat ogłoszony przez Centralny Urząd Planowania o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za okres 3 kwartałów 1948 r. musi napawać dumą i radością każdego obywatela.

Czego się bowiem dowiadujemy z tego komunikatu? Stwierdza on na podstawie ścisłych cyfr, że nasze życie gospodarcze rozwija się wspaniale, że we wszystkich dziedzinach tego życia osiągnięcia nasze są znacznie wyższe, niż przewidywał plan.

Przemysł państwowy zrealizował plan we wszystkich dziedzinach z nadwyżką, sięgającą w niektórych wypadkach, jak na przykład skór podszewkowych, do 119 proc. Przekroczyliśmy znacznie plan w produkcji elektryczności, nafty, węgla, metalu, wargonów, wszelkiego rodzaju tkanin, papieru, papierosów, zapalek itd. Tylko w trzech wypadkach z długiego spisu galezi przemysłu — a mianowicie rudy żelaznej, superfosfatu mineralnego i skór miękkich — brakuje kilka procent do wykonania planu.

Jeszcze większej wymowy nabierają nasze osiągnięcia w porównaniu z produkcją za ten sam okres roku 1947.

W tym porównaniu wzrost produkcji wynosił przeciętnie 50 proc., a w niektórych dziedzinach, jak np. w produkcji wagonów osobowych, skór twardych, oleju, superfosfatu, wytwarzamy obecnie przeszło dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym.

Niemniej imponujące są wyniki w dziedzinie rolnictwa. Zbiór pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa jest w roku bieżącym o 40 proc. większy niż w roku poprzednim. Do tego sukcesu przyczyniły się oczywiście w pewnym stopniu sprzyjające warunki atmosferyczne, ale fundamentem powodzenia były olbrzymie wysiłki w kierunku zagospodarowania odłogów (powiększono uprawę o 1,3 miliona ha), zwiększenie produkcji nawozów sztucznych, podniesienie ilości traktorów i koni, kredytowanie przez państwo akcji siewnej itp. Zwiększył się również w stosunku do roku ubiegłego stan pogłowia bydła o 20 proc. i trzody chlewnej o 8 proc.

Wreszcie komunikat CUP stwierdza przekroczenie planu przez nasze koleje nie tylko zarówno w dziedzinie przewozu pasażerów jak i towarów, przez nasze porty, przez pocztę i telegraf.

Te wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego są wynikiem konsekwentnej, nieustępliwej polityki naszych władz państwowych, są wynikiem racjonalnej, rozumnej gospodarki w dziedzinie produkcji, ale w pierwszym rzędzie są zasługą najlepszych synów klasy robotniczej, uczestników współzawodnicstwa pracy, tych wszystkich, którzy świadomie i niezmordowanie walczą o podniesienie wydajności pracy i doskonalenie metod produkcji.

Ogłoszone wyniki staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze większego wysiłku wszystkich robotników, techników i inżynierów w ich walce o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji, dla jeszcze szybszej, jeszcze wspanialszej odbudowy gospodarczej naszego kraju.

ciężką walkę, gdyż cała prawie prasa amerykańska i będące na usługach kapitalistów radio rzuca codziennie klamliwe oszczerstwa na przywódców tej partii.

Przewodniczący partii Demokratycznej w okręgu górniczym w zachodniej Wirginii oświadczył korespondentowi Telepressu, że Wallace uzyska znaczną ilość głosów, trudno jednak powiedzieć jaką. „Na skutek prześladowań, stosowanych wobec zwolenników Wallace'a, powiedział wyżej wspomniany przewodniczący Partii Demokratycznej — w ogóle należy się dziwić, jeśli ktokolwiek mówi otwarcie, że będzie głosował za kandydatem Partii Postępowej”.



Co kręcić?

DOBRY FILM

powinien odzwierciedlać życie i wszelkie jego przejawy - mówi czołowy reżyser włoski p. Aldo Vergano

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, na zaproszenie filmu Polskiego, kraj nasz odwiedził najznakomitsi filmowiec świata. Bawił u nas wielki reżyser radziecki W. Pudowkin, był scenarzysta i teoretyk filmu Włoch, Umberto Barbaro, wygłosił prelekcję jeden z największych teoretyków filmowych Węgier Bela Balazs, a obecnie przebywa w Łodzi czołowy reżyser włoski p. Aldo Vergano.

Znakomity filmowiec, jako jeden z współtwórców neorealizmu, uważa, że obraz powinien być odzwierciedleniem życia i wszystkich jego przejawów, przy czym reżyser i aktor mogą tylko wykorzystywać swą fantazję artystyczną przy jego realizacji.

Jako jeden z przykładów takiego realistycznego podejścia do filmu p. Vergano podał, że większość scen w jego najnowszym filmie pt. „Słońce jeszcze wszędzie” była nakręcona bezpośrednio na ulicy, a aktorami byli przygodni przechodnie.

Poza tym do głównych ról reżyser zaangażował niezmanierowanych młodych artystów, którzy przez swoją prostotę grali jeszcze bardziej przekonująco. Dialogi nie powinny nosić charakteru literackiego, ale muszą być takie, jakich używamy w potocznej mowie.

Reżyser podkreślił, że wspomniany film ma historyczne podłoże i przedstawia współpracę chłopów i robotników we włoskim ruchu oporu. Jednocześnie pokazana jest we właściwej roli arystokracja i burżuazja włoska, które pomagały okupantom w ich poczynaniach.

Charakterystycznym jest fakt, że żądna z wytwórni filmowych nie chciała wyprodukować tego obrazu właśnie ze względu na tematykę i Vergano zrealizował go przy finansowej pomocy grupy partyzantów włoskich.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że film ten otrzymał pierwszą nagrodę na festiwalu w Wenecji w r. 1947 w czasie, kiedy jury tego festiwalu było międzynarodowe i nie podlegało jeszcze wpływom amerykańskim.

Nawiązując do warunków technicznych, jakimi rozpórządza przy produkcji film polski, znakomity reżyser stwierdził, że możliwości włoskich wytwórni filmowych są czasami jeszcze bardziej ograniczone niż u nas, mimo, że Włosi są poważnymi producentami obrazów.

Film polski dzięki upaństwowieniu ma przed sobą wspaniałe perspektywy rozwoju i niewątpliwie stanie się przodującym na świecie.

P. Vergano przytacza przy tym zdanie, które na pozór brzmi jak paradoks:

— Zie warunki techniczne stwarzają niejednokrotnie większe możliwości stworzenia dobrego filmu.

W dalszym ciągu reżyser wspomina o celu swojego przybycia do Polski. Będzie on współrealizatorem nowego filmu pt. „Czarcie Żleb” który rozgrywa się na tle życia straży pogranicznej.

Zdjęcia do tego filmu rozpoczną się około 15 grudnia i będą wykonywane przeważnie tylko z natury w wysokich Tatrach.

Jednocześnie p. Vergano będzie wykładowcą w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi i pobyt jego przeciągnie się około 1-go roku. (b)

Ile wyniosą dodatki wypłacane od listopada za mąkę i chleb?

W dniu wczorajszym wydana została instrukcja dotycząca dodatków aprowizacyjnych, które będą wypłacane posiadaczom kart żywnościowych już od listopada rb. w związku z wycofaniem z rozdzielnictwa reglamentowanego chleba i mąki.

Dodatki otrzymamy łącznie z zasiłkami rodzinnymi. Na pierwsze dziecko wynoszą one 385 złotych, a więc zasiłek ogólny na pierwsze dziecko będzie wynosił od listopada 1.035 zł., na drugie dziecko — 415 zł., (zasiłek ogólny 1215 zł.), na każde następne dziecko — 450 zł. (ogółem — 1.450 zł.).

Jeżeli więc w jakiejś rodzinie jest troje dzieci — głowa rodziny otrzyma w każdym miesiącu za dzieci zasiłek w wysokości 3.700 złotych, zaś na siebie, niezależnie od tego — po 405 zł. miesięcznie.

Poza tym instrukcja mówi o dodatkach aprowizacyjnych na żonę lub męża niezdolnych do pracy, określając wysokość takiego dodatku na 260 zł. a wraz z dotychczasowym — na 760 zł.

Na żony bezdzietne powyżej 40 lat, lub młodsze jeśli są niezdolne do pracy, wypłacane będą dodatki w wysokości 260 zł. (łącznie 560 zł.).

Instrukcja wprowadza jednak bardzo ważną innowację. Zasiłki dla kobiet poniżej 40 lat będą wypłacane tylko na zasadzie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego chorobę, albo na zasadzie specjalnego oświadczenia o gotowości przyjęcia pracy. Oświadczenia te będą kierowane do Urzędu Zatrudnienia.

Tak jak dotąd zasiłki rodzinne wypłacają pracodawcy, a jeśli dany zakład zatrudnia mniej niż 5 pracowników — Urząd Bezpieczeństwa Społeczna. (k)

Nasze Taty

STEFAN Z: Mimo pańskich obaw przeczytaliśmy uważnie jego list. Ma Pan w domu duże kłopoty rodzinne, gdyż żona, którą Pan kocha „nie odpowiada” pańskim rodzicom i na tym tle wynikają ciągłe awantury i kłótnie. Z jednej strony nie chce Pan zranić uczuć matki, z drugiej zaś, musi Pan ciągle występować w obronie żony, której dzieje się widoczna krzywda. Oczywiście najprostszym i najradykałniejszym rozwiązaniem byłoby wyrowadzenie się do innego mieszkania, ale rozumiemy, że ze względu na obecną sytuację mieszkaniową jest to w tej chwili bardzo utrudnione. Przede wszystkim powinien Pan porozmawiać jednocześnie z matką i z żoną i spróbować wyjaśnić zarzuty i urazy, jakie mają do siebie na wzajem. Przypuszczamy, że taka rozmowa przyczyniłaby się do odprężenia sytuacji i może nawet mogłaby doprowadzić do harmonijnego współżycia. Należy przy tym wytłumaczyć Matce, że ostatecznie nie ona ale Pan zawarł związek małżeński, że nie zawsze to, co jest dobre i wygodne dla Matki, musi być odpowiednie dla Pana, tym bardziej, że jak Pan pisze, żona jego jest nadzwyczaj gospodarna i bardzo Panu pomaga. Rozumiemy również, że Matka pańska, która była stale przyzwyczajona do opieki nad Panem nie może się pogodzić z tym faktem, że teraz jakaś druga, obca dla niej kobieta, ma te same prawa, a może nawet i większe. I dlatego też uważamy jej postępowanie w pewnym sensie za naturalne, mimo, że przysparza ono, kochanemu przez nią synowi, dużo zmartwienia. Jednocześnie jesteśmy przekonani, że z upływem czasu, zmieni ona swój stosunek do synowej, widząc, że żona pańska myśli tylko o Panu i ma na celu tylko jego dobro.

NIEOSTROŻNA: Plamy z owoców, o ile są świeże, dobrze jest czyścić gorącą wodą bez mydła lub wodą z dodatkiem boraksu. Z jedwabiu może Pani zmywać plamy owocowe sokiem cytrynowym, lub spirytusem wcieranym watką, a następnie zeprać ciepłą wodą.

ZDOLNA: Rok szkolny już się rozpoczął, jednakże może się Pani jeszcze poinformować w sekretariacie Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Piotrkowskiej 236 lub w szkole przy ul. Sterlinga 1-3.

HELENA Z LUTOMIERSKA: Nie zgadzamy się absolutnie z Pani postępowaniem. Nie należy zwracać głowy komuś, kto ma w stosunku do Pani poważne zamiary. Proszę przez chwilę wyobrazić sobie samą w tej sytuacji? Powinna Pani porozmawiać szczerze z tym Panem i oświadczyć mu, że go nie kocha i że zamierza wkrótce wyjść za mąż za kogoś innego. Tylko w ten sposób będzie Pani w porządku, zarówno w stosunku do swego narzeczonego, jak i do wspomnianej przez Panią osoby.



Dokończenie — Bardzo, Henryku! — odparła po prostu Wieska, a w oczach jej odbija się cały błękit i cała słoneczność tego lipcowego popołudnia, kiedy po dobrej chwili milczenia zaczęła znowu:

— Opowiadałaś mi zawsze z takim sentymentem o kraju swojego dzieciństwa, że polubiłam go, zanim jeszcze zobaczyłam i wydaje mi się, że znam doskonale wszystkie jego zakątki! W tym lesie matka opowiadała ci po polsku bajki o krasnoludkach i uczyła cię najpiękniejszej prawdy, którą przypomni ci się po latach: że jesteś Polakiem... A dalej za wzgórkami (nie widzę go jeszcze, ale odgaduję sercem) stoi zagubiony w ogrodzie, jednym skrzydłem oparty o tartak nasz dom: twój i mój!

Głos Wieski załamuje się ze wzruszenia, bo w tym jednym powiedzeniu „nasz dom” zamyka się cały ogrom jej szczęścia.

Tak się dziwnie złożyło, że Wieska, chociaż od paru już miesięcy jest żoną Henryka Soboty, nie widziała jeszcze dotychczas „swojego domu”.

W czasie Wielkiejnocy Henryk po raz drugi przyjechał do niej do Łodzi i wtedy wzięli ślub. Mąż namawiał ją wówczas, żeby wyjechała z nim razem na Mazury, ona jednak nie chciała przenieść swych studiów.

— Kiedy zdobędę dyplom nauczycielski, przyjadę do ciebie na stałe. Ty

będziesz w tartaku wyrabiać belki i deski na budowę nowych wsi i osiedli, ja zaś w szkole będę uczyła mazurskie dzieci, żeby wyrosli z nich tacy dzielni Polacy jak ty! — argumentowała wów czas, a Sobota, rozbrojony jej prośbą mi, zgodził się na to, ale pod warunkiem, że spędzać będzie u niego wszystkie ferie świąteczne i wakacje.

I oto teraz, siedząc pod wielkim drzewem Wieska opiera się pieszczołliwie o ramię swojego młodego męża.

— Jak tu zielono, szeroko, słonecznie i spokojnie! Czuję, że będę tu bardzo szczęśliwa, że znajdę tutaj drugą dobrą i uśmiechniętą ojczyznę! Ale cokolwiek się stanie, nigdy nie zapomnę o mojej rodzinnej Łodzi, o tym szarym mieście fabryk i niestrudzonej robotniczej pracy... Czy słyszysz? Wiatr zaszumiał wśród sosen i jodeł, ale mnie przez chwilę, kiedy przymknęłam oczy, wydało się, że usłyszałam inną melodię — tę jaką grają łódzkie hale fabryczne: stłumiony szum sefektorów i brzęczenie cewiarek. I tak będzie już zawsze: zawsze dogoni mnie tutaj wspomnienie miasta mojego dzieciństwa!

— Rozumiem cię dobrze, bo ja również nie zapomnę nigdy Łodzi, gdzie przeżyłem tyle, tyle ciekawych miesięcy! A co tam u was nowego? Co porabiają twoje dawne koleżanki z dancing-baru „Erika”?

— Wiesz, dzieje nas trzech kelnerek,

299)

pracujących u Hansa Welnera, są jak gdyby skrótem historii polskiej szkolnej młodzieży pod okupacją. Niemiec usiłował ją okaleczyć moralnie i zniszczyć, my jednak przetrwaliśmy, choć czasem bywało ciężko i tragicznie! Najciężej z nas wszystkich wojna dotknęła Helenę Oleńką, jednakże i ona również nie załamała się, lecz z ognia bolesnych prób wyszła twarda mocna i duchowo pogłębiona. Zdziwiająca jest teraz ta wytrwałość, z jaką Helena wzięła się do pracy. Helena skończyła już pierwszy rok medycyny i wiem, że zostanie kiedyś pierwszorzędną lekarką i mądrą społeczniką!

— A czy w dalszym ciągu stroni od mężczyzn?

— Tamte fatalne przejścia z polizeiterem Königem okaleczyły ją psychicznie, teraz jednak to minęło. Wspominałam ci kiedyś, że Helena, uciekając po zabójstwie Königa z Łodzi, zbłądziła nocą pod Zgierzem i że wówczas przyszedł jej z pomocą jakiś tajemniczy nieznajomy. Teraz, po wielu latach, wśród osobliwych okoliczności Helena spotkała go znowu. Jej zbawca jest dzisiaj docentem Wszechnicy łódzkiej. To cośkolwiek naprawdę bardzo kulturalny i głęboki... I wiesz co? Mam wrażenie, że Helena nie będzie już więcej samotna!

A Zenka i Zbigniew Olbrzycki? Wieska spochmurniała.

Olbrzycki? (całe szczęście, że z nas wszystkich on tylko jeden) nie umiał odnaleźć się po wojnie. Za czasów okupacji był dzielnym konspiratorem i odważnym partyzantem. Jednakże dzielność i odwaga to tylko wielkie cnoty w czasie wojny: podczas pokoju to trochę za mało! Olbrzycki nie umiał wziąć się do żadnej pozytywnej pracy. Lekomyślny z natury, wykołosił się do reszty, żyjąc w dalszym ciągu z dnia na dzień. Trochę pił, trochę handlo-

wał dewizami, aż wreszcie pośliznęła mu się noga i zniknął z Łodzi.

— Chyba Zenka wzięła to sobie bardzo do serca?

— Zenka, zawsze poważna i mądra życiowo, wierzyła początkowo, że uda się jej zmienić chwiejny charakter Zbigniewa. Widząc jałowość swoich wysiłków zwała zaczęła się do niego rozczarowywać... i przeboleła jakoś swój zawód.

— Czy Zenka w dalszym ciągu prowadzi „Alhambra”?

— Nie, zlikwidowała ją już! Pozostało jej trochę gotówki, a że jest z natury praktyczna i pilna, zapisała się na roczny kurs szycia, a równocześnie przygotowuje się do matury, ażeby potem studiować chemię. I znowu chodzi razem z moim bratem, który jest jej żarliwym korepetytorem.

— Czy tylko korepetytorem?

— Wiesz przecież, że Janek od dawna kocha się w Zencie!

— Daj mu więc, Boże, jak najlepiej! O Janku opowiadali mi jego dowódcy z czasów partyzantki prawdziwe cuda, zasługuje więc na szczęście!

— A teraz z takim samym uznaniem mówią o nim jego profesorowie! Janek zdaje celująco wszystkie egzaminy! O! to wspaniałe chłopisko!

— Patr! — wyjęła z torebki jego fotografie.

Sobota przyglądał się długo zdjęciu sympatycznego, bardzo podobnego do Wieski chłopca w czapce studenta Politechniki.

— Cóż się tak zamyślił? — pleszczył czołowiec spojrzawszy mu w oczy młoda żona.

— Myślę o tym — odparł poważnie Henryk — że w czasie wojny najwspanialej wygląda młody chłopiec w żelaznym, szturmowym hełmie.

— A w czasie pokoju?

— W akademickiej czapce!

Koniec



PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — A psiki!... A psiki!...  
 WACEK: — Te, co robisz, wariacie! Zmarnujesz nam serwis!...  
 WICEK: — Katar mam i tyle, a ty idź zobacz, kto dzwoni!...



WICEK: — Psiki!... A tom sobie dogodził tą wycieczką! No, no!  
 WACEK: — List z Parzygnatów! Umarł wuj kuzynki żony twojego stryja! Dostaniesz spadek!...



WICEK: — Muszę dokładnie ten list przeczytać! Zaraz... Psiki!  
 WACEK: — Stop, stop! Wykichałeś list przez okno! Cały spadek poleciał z wiatrem!...



WICEK: — Aaa ps ki!  
 DOZORCA: — O święty Polikarpiel! Bo me o ścianę ciśnie!...  
 WACEK: — Łapać list! Trzymać spadek Wicusia!...

Jak długo jeszcze?

W ubiegłą środę zdemaskowaliśmy niepozorną, zieloną budkę przy zbiegu ulic 11-go Listopada i Towarowej, będącą doskonale zakonspirowaną knajpą, której właścicielka systematycznie rozpija robotników pobliskich fabryk i kolejarzy.

Podaliśmy dokładny adres, a także nazwisko imię pani Kazimiery Kobzy, właścicielki tego intratnego przedsiębiorstwa, osiągającego dziennie do 15.000 złotych zarobku, z czego nie płaci ona absolutnie żadnego podatku.

Byliśmy przekonani, że natychmiast po tym odkryciu odpowiednie czynniki zaprowadzą należyty porządek, że knajpa najgorszego gatunku, bo potajemna, zniknie szybko z powierzchni ziemi.

A tymczasem... Rano przybiegła do nas żona jednego z kolejarzy i zakomunikowała, że znówu musiała wyciągać swego pijanego męża bez grosza w kieszeni z tej spelunki.

Bo spelunka istnieje nadal, a właścicielka jej śmieje się w kulak i nadal uprawia swój proceder. Gdy złożyliśmy jej wizytę wczoraj o godzinie 5.30 po południu — zastaliśmy na miejscu większe towarzystwo. Kilkunastu kolejarzy, którzy rządzili się alkoholem, podawanym przez imię panią Kobzę.

Pytamy więc jeszcze raz: jak długo władze będą tolerowały ten skandal? Jak długo pani Kobza będzie nabijała kabzę ciężko zarobionymi pieniędzmi robotników? Jak długo będzie okradala Skarb Państwa i nieszczęśliwe żony, które znajdują tu swych pijanych mężów.

Do sprawy tej będziemy wracali tak długo, aż obmierzła knajpa nie zostanie nareszcie zlikwidowana. (o)

Od dziś odbieramy nagrody konkursu szkolnego „Expressu”

Od dnia dzisiejszego tj. od wtorku czytelnicy, którzy zdobyli nagrody w naszym ostatnim konkursie, mogą się zgłaszać po ich odbiór.

Nagrody wydawane są codziennie w godzinach od 11-ej do 4-ej po południu. Nagrodzeni czytelnicy winni przynieść ze sobą jakikolwiek dowód, stwierdzający ich tożsamość.

Czytelnikom zamiejscowym nagrody w postaci kompletów szkolnych wysyłamy pocztą, jeżeli zaś chodzi o pozostałe premie — nagrodzeni winni jak najwcześniej zawiadomić nas w jaki sposób chcą je otrzymać: w redakcji czy też pocztą do domu.

Zmiany na poczcie

Na poczcie łódzkiej zaszły zmiany. Dotychczasowy dyrektor inż. Kończynski został przeniesiony do dyrekcji warszawskiej, a opróżnione stanowisko powierzono wicedyrektorowi okręgu łódzkiego Stefanowi Klimaszewskiemu. (t)

W trosce o człowieka pracy

Dogodną komunikację

otrzymają mieszkańcy peryferii miasta. — Od niedzieli tramwaj na Stoki i na ul. Dąbrowskiego. — Plany na najbliższą przyszłość

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm., nastąpi uruchomienie dwóch nowych linii tramwajowych w Łodzi: do osiedla mieszkaniowego na Stokach oraz na ul. Jarosława Dąbrowskiego.

Pierwsza linia ma 5 km. długości. Zaczyna się od ostatniego przystanku tramwajowego na ul. Nowotki i biegnie aż do pętlicy na Stokach. Druga, na ul. Dąbrowskiego, ciągnie się na przestrzeni 2 i pół kilometra. Przy budowie jej czynnie pomagali okoliczni mieszkańcy i tylko dzięki temu linię tę można oddać do użytku publicznego w rekordowo szybkim czasie — przed okresem świąt jesiennych.

W ten sposób miasto nasze otrzymuje dwie nowe arterie komunikacyjne, które połączą typowo robotnicze dzielnice ze śródmieściem.

Wszelkie zresztą zamierzenia Miejskich Zakładów Komunikacyjnych idą w tym kierunku, aby jak najbardziej ułatwić ludności robotniczej dogodną komunikację z miastem, aby robotnicy z przedmieść Łodzi nie musieli przemierzać pieszo znacznych odległości, udając się do pracy i wracając z pracy do domu.

Troska ta znajduje swój wyraz w opracowywanym obecnie projekcie, dotyczącym uruchomienia w Łodzi dalszych połączeń tramwajowych.

Rozpatruje się m. in. projekt przedłużenia linii wzdłuż ulicy Napiórkowskiej

go, w stronę Zarzewa aż do kolei obwodowej, doprowadzenia tramwaju aż do Łagiewnik, wybudowania nowej linii tramwajowej przez Polesie Konstantynowskie aż do Cyganki oraz skierowania tramwaja od dworca Kaliskiego do Karolewa.

Sprawa połączenia przedmieść ze śródmieściem nowymi liniami tramwajowymi nie jest bynajmniej łatwa. Najważniejszą przeszkodą stanowią szynokole jowe, opasujące miasto w niewielkim promieniu. Ze względów bezpieczeństwa publicznego nie można dopuścić do tego, aby szyny tramwajowe krzyżowały się z szynami kolejowymi. Tramwaje na przedmieścia można więc skierować albo za pomocą wybudowania specjalnych mostów i wiaduktów, co połączone jest z dużą stratą czasu i poważnymi kosztami, albo też przez ustawienie przystanków krańcowych przed szynami kolei. Pasażerowie musieliby więc w tym wypadku przesiadać się przed torami kolejowymi, przejść kawałek drogi i wsiąść do innych tramwajów, które kursowałyby tylko od toru kolejowego w głąb przedmieścia.

Jeżeli jednak idzie o wyżej projektowane połączenia — nie ma tych trudności, toteż należy mieć nadzieję, że przy opracowaniu projektu tramwajów na rok 1949 MKZ weźmą pod uwagę bolączki najbardziej upośledzonych dzielnic i w przyszłym roku wybudują jeszcze parę nowych linii tramwajowych.

W samym mieście potrzeby są bez porównania mniejsze. Zachodzi potrzeba uruchomienia tylko dwóch obwodowych połączeń dla odciążenia ulicy Piotrkowskiej, a mianowicie: na ulicy Zachodniej od 11-go Listopada do Ogrodowej i Ogrodową do Nowomiejskiej, oraz na ul. Żeromskiego od Radwańskiej do Kałnej.

Połączenia te miałyby jeszcze to doniosłe znaczenie, że pozwoliłyby w razie jakichś większych uroczystości ulicznych, kierować cały ruch tramwajowy na boczne ulice tj. w tym wypadku na Żeromskiego i Zachodnią.

Oto projekty na najbliższą przyszłość w dziedzinie komunikacji tramwajowej. Czy wszystkie będą urzeczywistnione w przyszłym roku — na razie jeszcze nie wiadomo. Zależy to bowiem od wysokości otrzymanych na ten cel kredytów, bo na własne wpływy przy tak poważnym deficycie MKZ — nie można liczyć. (o)

Nagły zgon

Na ul. Zwirki, przed domem nr. 26 zabił nagle 65-letni Stanisław Gajda, zam. przy ul. Gdańskiej 172. Gdy lekarz przybył na miejsce, stwierdził zgon. Przyczyną nagłej śmierci był przypuszczalnie atak serca. (t)

Siedemdziesięciu kupców

ukarano grzywnami za podbijanie cen i inne poważne wykroczenia

Na ostatnim swym posiedzeniu komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzył ponad siedemdziesiąt spraw przeciwko nieuczciwym kupcom, pobierającym nadmierne ceny i dopuszczającym się jeszcze innych wykroczeń natury gospodarczej.

Większość ukarano grzywnami od 2 do 50 tysięcy złotych, kilku zaś wymierzone bardziej dotkliwie grzywny.

Mieczysław Wołowski, właściciel sklepu spożywczo-kolonialnego przy ul. Nowomiejskiej 5 za nieujawnianie cen ukarany został grzywną 150 tysięcy złotych, Zygmunt Korpecki, właściciel sklepu

rzeźniczego przy ul. Wojska Polskiego 112 za odmowę sprzedaży sadła — 100.000 zł., Helena Jędras, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Kilińskiego 143 za pobieranie nadmiernych cen za mąkę — 100.000 zł., Wacław Pałański, właściciel piekarni przy ul. Zgierskiej 136 za nadmierne ceny za chleb pszenny — 75.000 zł., Helena Urbańska, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Nowotki 9 za nadmierne ceny za mąkę — 75.000 zł., Józef Warsiak, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Marsz. Stalina 15 za odmowę sprzedaży masła — 75.000 zł. grzywny. (i)

Przyznał się do winy...

Szaleństwa pijanego szofera skończyły się 4-tygodniowym aresztem

Krótko po północy ukazał się wczoraj na ulicy Wysokiej jadący szybko samochód. Już na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, że kierowca ma dobrze w czubie. Wóz zataczał elipsy od chodnika do chodnika, aby wreszcie wjechać całym rozpedem do parku Źródłiska, usuwając po drodze przeszkodę w postaci drewnianej bariery, okalającej trawniki.

Maszynę zatrzymano. Szofer Józef Bryłka z Częstochwy (ul. Berka Joselewicza 12) był oczywiście pijany. Na dobitek złego nie miał prawa jazdy.

Po wytrzeźwieniu w komisariacie

Bryłkę doprowadzono do Sądu Starościńskiego, gdzie odbyła się przeciwko niemu rozprawa karna.

Szofer-opój został skazany na 4 tygodnie bezwzględnej aresztu.

Podczas rozprawy wynikło zabawne qui pro quo.

Sędzia: — Czy pan przyznaje się do winy?

Obwiniony: — Do winy nie, ale do wina tak...

Bryłka usiłował dowiedzieć, że nie był krytycznego dnia wódki, lecz wina, ponieważ nie ma to jednak żadnego znaczenia czym się upił — wydany został wyrok skazujący. (x)



W obliczu nadchodzącej zimy

# Najubożsi łodzianie

otrzymają bezpłatnie ziemniaki i węgiel. — Pomoc okazana będzie przede wszystkim większym rodzinom

Zima — to okres poważnych kłopotów dla każdego, a już największych dla tych wszystkich, którzy muszą korzystać z pomocy Najubożsi mieszkańcy miasta nie będą jednak i w tym roku pozostawieni swemu losowi. Wydział Opieki Społecznej już zawnoszący myśli o nich i przygotowuje szeroko zakrojoną akcję pomocy społecznej, którą zamierza objąć jak najwięcej osób i rodzin, najbardziej tej pomocy potrzebujących.

Z akcji pomocy skorzystają w tym roku przede wszystkim rodziny obciążone licznym potomstwem. Obejmie się nią wszystkich, którzy nie mają nawet minimum środków, zabezpieczających skromną egzystencję w czasie miesięcy zimowych.

Wydział Opieki Społecznej przeznacza na ten cel ponad 500 ton ziemniaków, które zwiezie się do czterech zyspisk miejskich i stad, na podstawie zleceń, najuboższe rodziny otrzymywać będą kartofle w ilości do półtora metra.

Oczywiście, przydziały te są całkowicie bezpłatne. Cztery zyspiska miejskie zaopatrzą na zimę około 400 rodzin.

Jeśli chodzi o opał, akcja niesienia pomocy najbardziej potrzebującym odbywać się będzie jednocześnie i w podobny sposób. Zakres akcji będzie jednak o wiele szerszy, niż to ma miejsce z rozdaniem ziemniaków. Już w chwili obecnej opracowuje się plany, według których węgiel otrzyma bezpłatnie około tysiąca rodzin, przy czym na każdą rodzinę przypadnie po pół tony. Węgiel odbierać się będzie również ze składów, które prawdopodobnie połączone będą ze składami ziemniaków.

Nie ustalono jeszcze dokładnego terminu, w którym akcja się rozpocznie, nie mniej jest zupełnie pewne, że początek jej przypadnie najpóźniej w pierwszych dniach listopada.

W tej chwili na składach znajdują

się już ponad połowa niezbędnej ilości ziemniaków i węgla.

Tak więc najubożsi mogą ze spokojem oczekiwać nadchodzącej zimy, gdyż Państwo bezustannie myśli o

Proces o sabotaż

## Wykretnie odpowiedzi oskarżonego Eckersdorfa

Pierwszy dzień rozprawy b. dyrektora PZPB nr. 2 — Coglea oraz Maciejewskiego i Eckersdorfa, oskarżonych o sabotaż gospodarczy, zgromadził na sali rozpraw w Wojskowym Sądzie Rejonowym licznie przybyłą publiczność.

Rozprawie przewodniczył płk. Ochńio, oskarża prok. mjr. Sikorski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zostaje pierwszy przesłuchany oskarżony Eckersdorf.

Jak już podaliśmy — wyprowadzone z PZPB nr. 2 maszyny i ich części, jako rzekomy złom — posiadają, według opinii biegłego pełną zdolność produkcyjną.

Eckersdorf jednak nie przyznaje się do winy. Zastania się, że chodziło mu tylko o kupno bezużytecznych części maszyn, która rzekomo miały być użyte jako model do odlewu kompletu zgrzeblarek. Potrzebne były do uruchomienia

tych, dla których jego pomoc jest konieczna. Specjalne dotacje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pozwolą na przyjęcie z pomocą każdemu, kto jej rzeczywiście potrzebuje! (kl)

przedalnią, którą posiadał do spółki z oskarżonym Maciejewskim.

Na szereg pytań, zadanych przez prokuratora, Eckersdorf nie umie dać jasnej odpowiedzi.

— Dlaczego oskarżony daje wykretnie odpowiedzi? — pyta prokurator.

Po chwili milczenia Eckersdorf zdobywa się jedynie na odpowiedź:

— Proszę Sądu, ja jestem na tyle rozumny człowiekiem, że nie dopuściłbym się przestępstwa...

Obroncy oskarżonych złożyli pozasądową ekspertyzę prof. Bratkowskiego — dziekana Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, zawierającą opinię zakwestionowanych części maszyn.

W przebiegu dalszej rozprawy obrona wystąpiła z wnioskiem o wyłączenie biegłego i zastąpienie go innym.

Sąd nie wydał jeszcze postanowienia w tej sprawie. Dalszy ciąg rozprawy rozpoczyna się dzisiaj o godzinie 12-ej. (p)

20 października 1948 r. w Dniu Imienia odbędzie się Msza św. o 7 rano w kościele Matki Boskiej w Pabianicach za spokój duszy

ś. i p.

JANA KALUSCHY

lat 34 jedynego ukochanego syna zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach, po operacji woreczka żółciowego w Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu pogrzebeni w rozpaczy

11322g

ŻONA, MATKA I RODZINA

Chcesz pogłębić wiedzę?

Zapisz się na kurs techniczny

W ostatnich dniach w Miejskich Kursach Technicznych odbyła się uroczystość rozdania świadectw 47 absolwentom rocznego kursu technicznego. Jest to już drugi zastęp absolwentów tej szkoły.

Szkola mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 115, czynna jest trzy dni w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki od 16.30 do 18.30. Zadaniem jej jest dać teoretyczną podbudowę tym wszystkim, którzy pracują w dziedzinie technicznej lecz mają pewne luki w wykształceniu teoretycznym.

Na nowym kursie, który się już rozpoczął, jest jeszcze pewna ilość wolnych miejsc. Każdy więc, kto pragnie pogłębić swą wiedzę, powinien się zapisać na kurs techniczny. (t)

Odbierajcie swe zguby

Do odebrania znajdują się w redakcji „Expressu“ następujące przedmioty: teczka skórzana z dokumentami Państwowych Zakładów Przem. Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej torebka dziecienna, znaleziona na rogu Daszyńskiego i Sienkiewicza, dokumenty Władysława Dudzińskiego oraz torebka skórzana z dokumentami Kazimierzy Kubiak.

Przedmioty można odebrać w lokalu „Expressu“ przy ul. Piotrkowskiej 102a w godzinach od 10-ej do 14-ej i od 16-ej do 20-ej.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“  
Piotrkowska 243

Otwarcie sezonu 1948-49

Dnia 20 października i dni następujących o godz. 19.15

PIĘKNA HELENA

Opera komyczna w 3-ach aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. W rolach głównych: W. Bojarska, J. Ciesielski, J. Kenda, K. Koszela, A. Kaczorowski, H. Łabuński, S. Radulska, W. Rychter, W. Szczawiński, M. Ślaski, H. Stachurska, A. Sawin, L. Wacławik, F. Wasilewska, W. Zwoliński i inni...

Chór — Balet — Statyści — Orkiestra. Udział bierze 60 osób

Bilety wcześniej do nabycia, w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11-ej. 11324k

EMICHAŁOWSKA



Streszczenie:

Odgłos wystrzału zaalarmował mieszkańców domu. Gdy wbiegli do pokoju zastali Janinę Wierzbicką z dyktującym rewolwerem w dłoni, a na ścianie zobaczyli ciało jej zabitego męża. Zabójczyni aresztowana, ale zarówno w czasie śledztwa, jak i na rozprawie oskarżona milczy i odmawia wszelkich zeznań.

Prokurator Łęcz, wielki wróg kobiet, bada jednego ze świadków oskarżenia, służącą Wierzbickich, która zeznaje, że krytycznego wieczoru doszło między małżonkami do wielkiej awantury...

— Pan znowu jak nie krzyknie. — Odejdź chcesz do gachów. Niedoczekanie twoje. Nie myśl, że dam się wystrychnąć na dudka. Jak uciekniesz, przez policję sprrowadzę.

Wtedy usłyszałam wyraźnie, jak pani odpowiedziała. — Jeżeli nie uwolnisz mnie z tego piekła, to stanie się coś złego. Ostrzegam cię nie doprowadzaj mnie do ostateczności.

— Znakiem tego, groziła mi. Nie słyszałam, co było dalej, bo musiałam otwierać drzwi. Weszła sąsiadka z dołu, pani Zawadzka. Prosiła, by pani do niej poszła, ma jakiś ważny interes. Pani wyszła do niej i choć się cała trzęsła, nie

dała nic poznać po sobie i zeszła z panią Zawadzka.

A co powie świadek o krytycznym dniu?

— Jakim krytycznym? — Na widowni znów słychać śmiechy. Dobra zabawa z tą służącą.

— Czy świadek może coś powiedzieć o awanturze, która poprzedziła zbrodnię?

— Pan przyszedł wcześniej, ale i pani już była. Jeszcze się nie rozebrał, już leci do pokoju. A wódka jechała od niego, aż strach! Jeszcze byłam w korytarzu, a pan już do pani krzyczy. — Z kim byłaś w środę w kinie? — Pani nie nie odpowiada. — Masz mi w tej chwili powiedzieć, co to był za łobuz! Już ja mu po rachuję kości. — Pani znowu nie. Pan zaczął tak krzyżeć, że aż się ściany trzęsły. Poszłam do kuchni i już tak dużo nie słyszałam. Tylko jak wychodziłam, pani powiedziała, jak na nią dość głośno. — To się musi dzisiaj skończyć. Mam już dość ciebie i twoich awantur. — nie upłynęło parę sekund — Bronka aż się zachłysłęła — słychać strzał. Tak się przeraziłam, że mi nogi wrosły w ziemię. Ale myślę sobie, trza iść na ratunek.

4)

Wbiegam ja do pokoju, a ona sobie siedzi najspokojniej we fotelu, rewolwer trzyma w ręce i spokojna, jak nigdy nic. A pan leży na dywanie przed nią i już ani dychu. Krzyknęłam. Co też pani zrobiła? A ona znowu nie. Nawet nie zapłakała, ani się nie ruszyła. Patrzyła najspokojniej na biednego nieboszczyka.

Poleciałam do sieni i krzyknęłam rątku. Zaraz się wszyscy zbiegli, ale strach tam było wejść. Ciągle jeszcze ten rewolwer trzymała w ręce. Dopiero policjant zrecznie się za nią wsunął i wyrwał jej to narzędzie zbrodni.

— Jak się zachowywała oskarżona po dokonanej zbrodni? Czy żalowała swego czynu? — spytał Łęcz.

— A gdzie tam, proszę Sądu. Jak pana wynosili do szpitala, to nawet na niego już nie spójrzała. Co też za twarde serce! Wszyscy się u nas w kamienicy dziwowali. Ani jednej lzy nie uрониła, nic jej nie było żal, że zabiła męża.

Bronka patrzy z lękiem na oskarżoną. Boi się jej jeszcze i teraz. Janka Wierzbicka patrzy na nią obojętnie, jak na przedmiot martwy. Słyszcy, co opowiada jej była służąca. Ani jeden żywyś blysk nie zapala się w jej oczach.

Wprowadzają następnego świadka oskarżenia.

Z pytań wstępnych publiczność dowiaduje się, że jest to pani Kulwieciowa, właścicielka sklepu z kapelusznami na prowincji. Wychowywała oskarżoną od dzieciństwa.

— Jak długo oskarżona pozostawała pod opieką świadka?

Pani Kulwieciowa rzuca pogardliwe spojrzenie na Wierzbicką.

— Ja wiedziałam, proszę Wysokiego Sądu, że ona do tego dojdzie.

— Niech świadek odpowiada na pytanie. Jak długo oskarżona przebywała w domu świadka?

— A długo, długo. Mieliliśmy już jej po same uszy. Miała dwanaście lat, jak jej umarła matka. Przyprawiali ją do mnie, bo akurat szukałam dziewczynki do swoich dzieci. Na swoje nieszczęście wprowadziłam ją do swojego domu.

— Czy oskarżona zdradzała jakieś zło skłonności?

— Skłonności? Ona była zła do szpiku kości od samego urodzenia chyba. A mruk był taki, że do szalu mnie doprowadzała. Co ja chce jej przemówić do rozsądku, to ta nic, tylko wlepi we mnie te swoje złe oczy i milczy. Trzeba jej było pilnować na każdym kroku. Bo, co ja do sklepu, to ona robotę buch w ką i za książkę się łapie. A jakże, do szkoły chodziła, bo ja jestem uczciwa kobieta i rozumiem, że każdy musi się uczyć. Ale nieraz w nocy budzę się, przez szpary widać światło. Zaglądam, a ona czyta sobie książkę. I nic ją nie obchodzi, że światło drogie.

— Niech nam świadek powie coś dokładniejszego o złym charakterze oskarżonej.

— Powinna byłam ją wyrzucić od razu. Ale jestem litościwa kobieta i żal mi było sieroty. — Głos pani Kulwieciowej brzmi prawdziwą czułością. — Nie robiła prawie nic przy dzieciach, więc ją zaczęłam uczyć robić kapelusze. U nas miasteczko małe, ale mój sklep cieszył się dużym powodzeniem, Kulwieciową wszyscy znają.

(D.c.n.)



# SPORT

## 10-bój we Wrocławiu z udziałem zawodników radzieckich

W dniach 23 i 24 października odbędzie się we WROCLAWIU dziesięciobój o mistrzostwo Polski. W zawodach tych obok najlepszych dziesięcioboistów z ADAMCZYKIEM i KUZNICKIM na czele ujrzą wrocławianie na starcie dwóch zawodników radzieckich, a mianowicie WOLKOWA i KUZNIECOWA.

Rozumie się, że dziesięciobój radziecki startować będą poza konkursem, tym nie mniej udział ich czyni dziesięciobój bardzo ciekawy i niewątpliwie zdopinguje naszych zawodników do uzyskania lepszych wyników. Zaznaczyć należy, że dziesięciobój radziecki WOLKOWA i KUZNIECOWA są w swym kraju najlepszymi wieloboistami po rekordziste LIPPIE.

## Skra — Szombierki 3:1 Ofiary brutalnej gry Warty

W Częstochowie odbyło się rewanżowe spotkanie o wejście do ligi SKRA — SZOMBIERKI. Spotkanie to zakończyło się pełnym sukcesem drużyny częstochowskiej w stosunku 3:1 (1:1) która w ten sposób zrewanżowała się za niepowodzenie jakiegoś doznała w pierwszym meczu.

W zespole SZOMBIEREK tylko obrona stała na wysokości zadania, natomiast atak zawiodł kompletnie. Mimo tej porażki SZOMBIERKI nadal utrzymała się na drugim miejscu tabeli przed RADIOMIEM i SKRA.

Bramki dla SKRY zdobyli: SEIRIED, JĘDRZEJEWSKI i ORŁOWSKI. Należy zaznaczyć że bramkę zdobyła dla SZOMBIEREK przez KRASÓWKĘ była pierwszą jaką padła na zawodach. Widzów 7 tysięcy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalsze spotkanie o wejście do ligi. Grają: w Częstochowie SKRA — PTC, a w Radomiu RADOMIAK — LECHIA. Dla LECHII, która nie przegrała dotychczas ani jednego spotkania, mecz w RADOMIU nie zapowiada się różowo. Najprawdopodobniej, wystąpi ona bez dwóch swych najlepszych napastników ROGACZA i KOKOTA II, którzy padli ofiarą brutalnej gry WARTY (choćby były to zawody towarzyskie) i najprawdopodobniej na parę tygodni zostali unieszkodliwieni.

## Kto z tej trójki zdobędzie mistrzostwo w boksie

Zwycięstwo Zrywu nad bokserami Włókniarza, to woda na młyn dla drużyny ŁKS, której start w mistrzostwach drużynowych Łodzi wypadł nadspodziewanie słabo.

Obecnie ŁKS i Zryw dzielą od lidera tabeli mistrzowskiej różnicę tylko jedno go punktu, co łatwo może być zniwelowane w kolejnym spotkaniu rewanżowym. Na drugim miejscu tabeli widzimy ŁKS, ma on bowiem lepszy stosunek zwycięstw, niż Zryw. Do zakończenia pierwszej rundy pozostało tylko spotkanie Concordia — Bawełna, ale wynik tego meczu nie zmienia układu sił.

Bardzo ważny moment dla pięściarzy ŁKS, kto wie czy i nie decydujący w mistrzostwach, nadejdzie w najbliższą niedzielę, na ten bowiem dzień przypada im rewanżowe spotkanie z Włókniarzem. Zwycięstwo wydzierżmie ŁKS na pierwsze miejsce w tabeli, Włókniarz natomiast porażkę swą przypłaci sołdkiem na trzecie miejsce, uchodzi bowiem za pewne, że Zryw w spotkaniu sobotnim z Bawełną zdobędzie dalsze dwa punkty.

Jeśli wygra ŁKS, walka o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Łodzi rozegra się ostatecznie między ŁKS a Zrywem. O tym przekonuje nas tabela:

1. Włókniarz	4	6	44:20
2. ŁKS	4	5	38:28
3. Zryw	4	5	36:28
4. Concordia	3	2	17:31
5. Bawełna	3	—	9:39

Zakład Wyrobu Obuwia  
**„JEDNOŚĆ”**  
Kraków, Targowa 2

## W koło Macieju!

# Niezawodny sposób

### przegrywania meczów międzypaństwowych. — Okrzyki widowni na meczu Polska-Finlandia to votum nieufności dla selekcjonerów PZPN

Z nosami opuszczonymi na kwintę, odprowadzana krzykami i gwizdami widzów, polska reprezentacja piłkarska schodziła w niedzielę ze stadionu Wojska Polskiego. Jaka to była reprezentacja i na jaką grę zdobyła się, opowiedzieliśmy już pokrótce w sprawozdaniu.

Te odruchy niezadowolenia widowni jak i inne mniej, lub więcej dowcipne, a cierpkie uwagi skierowane były właśnie pod innym adresem, bo co wadzi są chłopcy, że właśnie na nich padł wybór. Na pewno każdy z nich chciał przywdziać koszulkę reprezentacyjną, ale przecież nie oni ustalali skład. Grali jak umieli, a że niektórzy z nich znaleźli się w reprezentacji, zawdzięczają to szanownej „Komisji Trzech”, lecz nigdy swym umiejętnościom.

Sęk w tym, że w tej komisji właśnie o trzech selekcjonerów jest za dużo i gdyby nie ona, ujrzelibyśmy może wreszcie reprezentację Polski z prawdziwego zdarzenia.

Gdyby tak szanowne ciało to zechciało przeprowadzić uczciwą selekcję własnego grona, jesteśmy głęboko przekonani, że dla żadnego z jego ucze-

stników nie powinno znaleźć się tam miejsca, zwłaszcza zaś po meczach w Chorzowie i Warszawie, bo to, czym nas potraktowano, zakrawało na kpiny ze zdrowego rozsądku.

— Plakać się chce — powiedział jeden z selekcjonerów, zapytany, czy podobają mu się gra. Możemy mu na to odpowiedzieć, że wielu ludzi daleko wcześniej zbierało się na plac. Chcąc wiedzieć kiedy? Odpowiedź prosta — od chwili opublikowania waszych składów w Przekroju Rumunii i Finlandii.

Okrzyk — Żyrardów na boisko! — rozlegał się dość często na trybunach, rozpalonych do żywego nieudolnością waszych wybrańców, a w okrzyku tym wchodziła się treść zagadnienia i... votum nieufności dla was.

Gdy mecz miał się odbyć na Śląsku, do reprezentacji Polski zarządzonego generała polskich piłkarzy, bo to przecież będą oni grali przed własną publicznością, a więc postarają się, doping wiadomo... sami rozumiecie jak! to wasz i nieodparty argument. W Warszawie natomiast dla odmiany reprezentację naszpikowano, niczym rzymską pieczęć słońską, piłkarzami

stolicy. Znalazło się nagle miejsce dla Oprycha, chociaż w Legii grać nie mógł, bo ma porozbijane nogi, wrósł też głęboko korzeniami w drużynę Waśko, w grze którego watorów reprezentacyjnego piłkarza od szeregu meczów dopatrzeć się nie można, a w Mordarskim widzi się już dzisiaj szczytliwie rozwiązana obsada lewisów skrzydła.

Niedorzeczności te potęgują się jeszcze, gdy przyjrzyć się parze obrońców w niezmiennym zestawieniu Barwiński — Janduda, którzy również niezmiennie zawodzą i to w sposób dla reprezentantów piłkarstwa polskiego wręcz kompromitujący.

Ukoronowaniem „genialnych” pociąg nieć „Komisji Trzech” była zamiana w Chorzowie Kohuta na Spodzieję. Tym samym zasłużył on sobie wiodąc nie w opinii selekcjonerów na miano najlepszego środkowego napastnika Polski, bo jakże inaczej to zrozumieć, że po przegranej kazano mu przywdziać koszulkę reprezentacyjną.

To już naprawdę śmiechu warte, A.K.S. bowiem od dawna szuka odpowiedniego kandydata na kierownika na padu dla swej ligowej drużyny, gdyż uważa, że Spodzieję z tej roli nie wywiązywał się nawet zadawalająco.

Śląsk i Warszawa, Warszawa i Śląsk tutaj się zaczyna i na tym kończy dla was piłkarstwo polskie. I tak w koło Macieju. Kręcimy się w kręgu tych samych nazwisk, do których dziwnie jakoś przylepiła się etykieta rzekomej wielkości i niezastąpienia, nie zwracając najmniejszej uwagi, czy któryś z ich właścicieli przechodzi może chwilowy spadek formy i gra słabiej. Nazywa się tak i tak — wystarczy, dawaj go do reprezentacji, bo przecież bez niego się nie obejdziemy. A że gozdnian, w innym okręgu Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Gdańsku itd. wzrasta nie talent, ale zawodnik, który może spisać się lepiej — kogo to obchodzi. Taki przecież nie ma nazwiska!

W tym właśnie tkwią przyczyny naszych niepowodzeń na arenie międzynarodowej i jeśli polityka doboru zawodników do reprezentacji nie ulegnie w PZPN zmianie, nie zdziwilibyśmy się zbytnio gdyby GUKF zabronił piłkarzom rozgrywania, przynajmniej na jakiś czas oficjalnych spotkań międzypaństwowych.

Dość mamy tych kompromitujących wyników, dość zwycięstw, które z szczytu nie przynoszą i... popełnianych głupstw. Twierdzimy stanowczo, że mały w Polsce daleko więcej piłkarzy, niż owych kilkanaście zgranych do nitki nazwisk, którym z całym spokojem powinniśmy powierzyć obronę honoru piłkarstwa polskiego. Chyba również nikt nie zaprzeczy nam, że nie jeden zespół ligowy odprawił by do domu Finlandię ze sporym bagażem bramkowym. Rm.

## Przeprowadzka DKS Sekretariat w nowej siedzibie

Zarząd Włókienniczego Związkuowego Działającego Klubu Sportowego w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkich członków i sympatyków, że Sekretariat Klubu został przeniesiony na ulicę Kilińskiego 145 (prawa oficyna). Godziny urzędowania od 16 — 20. Jednocześnie nadmieniamy, że zebrania wszystkich sekcji odbywają się w zbornym kalu.

# Papp na deskach!

## Jak Zagórski walczył z mistrzem Olimpiady

W ramach meczu międzypaństwowego Polska — Węgry doszło w Budapeszcie do spotkania Zagórski — Papp. Przebieg tej walki był zgoła niecodzienny.

Papp wygrał w II r. z Zagórskim przez t. k. o. Olimpijczyki wszedł na ring, powitany długotrwałymi owacjami. Podobno połowa publiczności przysłała na mecz specjalnie, aby go podziwiać. Okazuje się, że Zagórski jest o głowę od niego wyższy. Walka zaczyna się od wyczekiwania na atak. Ale Papp nie myśli nacierać, a Zagórski jest b ostrożny. Początkowo Polakowi idzie dobrze, unika ciosów, odskakując do tyłu. Raz nawet łapie Pappa przy linach i trafia lewym.

Powodzenie ośmiela warszawianina i zaczyna on atakować. Tylko na to czekał Papp. Jakiś nieuchwytny dla oka

sierp Węgry ścina dosłownie Polaka z nóg. Zagórski, jak zwykle, podrywa się natychmiast, nie odpoczywając na macie. Staje już w obronnej pozycji, ale sędzia liczy do 6-ciu, nim pozwolił mu na dalszą walkę. Polak powraca jeszcze 2 razy na matę, ale za każdym razem zaraz się podnosi.

Na początku II r. historia się powtarza, Zagórski był dwa razy na deskach. Jeszcze jedno skrzyżowanie rękawic i Papp trafia z lewej, a Zagórski kontroluje go jednocześnie prawym prostym. W rezultacie obaj bokserzy lądują na deskach. Papp podnosi się, wyraźnie speszony. Po tym wypadku jednak sędzia ringowy, Węgier, odsyła Polaka do rogu. Zagórski zupełnie przytomny, powraca do szatni i mówi:

— Papp jest bardzo trudny do irakowania.

# Cracovia — ŁKS w Łodzi

## Boje l'gowe po trzytygodniowej przerwie

Po trzytygodniowej przerwie wznowione zostaną w nadchodzącą niedzielę zawody drużyn ligowych. Ciekawe jak przerozą i wpłynęła na formę poszczególnych zespołów. W Łodzi odbędzie się jeden z ciekawszych meczów, a mianowicie ŁKS — CRACOVIA. Przyjazd lidera tabeli wzbudzi na pewno ciekawość zainteresowanie wśród zwolenników ŁKS i miłośników piłki nożnej.

Przysięgli kibice ŁKS dość głośno mówią o możliwości wygranej ŁKS, opierając swe rachuby przede wszystkim na tym, że W ATAKU ŁÓDZKIM BĘDZIE GRAŁ PAT KOŁO. A no, zobaczymy...

W każdym razie do ostatecznego zapewnienia sobie pobytu na przyszły rok w lidze, ŁKS-owi potrzebne są co najmniej dwa punkty.

Sędzią tych zawodów będzie Stachewicz (Pomorze).

Poza meczem ŁKS—Cracovia odbędzie się sześć innych spotkań drużyn ligowych. W Krakowie zagra Garbarnia z Rymerem. Obu przeciwnikom konieczne są punkty do utrzymania się w lidze, będzie to zatem walka o egzystencję, którą powierze sędziemu

Brzechowskiemu (Warszawa). Warszawska LEGIA GRA NA WŁASNYM TERENIE Z ZBK. Mecz ciekawy i może zadecydować o awansie drużyny poznańskiej na 5 miejsce w tabeli, o ile wyjdzie z niego jako zwycięzca.

Sędzią mjr. Sznajder. Ciężką przeprowadkę będzie miała w Poznaniu WISLA, czeka na nią bowiem tytuł WARTA. Ale „krakusy” mają do skwitowania rachunek za zeszłoroczne niepowodzenia. W tym meczu rolę arbitra niepowodzenia. W CHORZÓWIE RUCH zdażył podczas trzytygodniowej przerwy wyleczyć kontuzjowanych zawodników na przyjęcie WARSZAWSKIEJ POLONII. Do tego spotkania sędziacy przywiązują olbrzymie znaczenie, przegrana oznaczałaby zupełne pogrzebanie nadziei zdobyć tytułu mistrza Polski. Zobaczymy, czy sędzia Andrzejak (Łódź) potrafi utrzymać w Krakowie graczy.

POLONIA (BYTOM) gra z A.K.S. (Sędzia Dabert z Poznania), a WIDZEW wyjeżdża w daleką podróż do TARNOWA. Czwóby są dzonem mu było przywiezienie punktów z drużyny bojska!



MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich



Dowódca oddziału żandarmów zbliżył się do nich i w pierwszym rzędzie odebrał im broń. Zrezygnowani lotnicy nie próbowali nawet stawiać jakiegokol- wiek oporu...

Na widok żandarmów cofnęli się jed- nak szybko do wnętrza, a dowódca pa- trzeli zwrócił się do dwóch żołnierzy, a- by odprowadzili Krzyckiego i Mroczyka na wartownię...

Nagle podszedł do nich oficer w nun- durze generała. — Dokąd to prowadzi- cie moich przyjaciół? — zapytał. Krzyc- ki natychmiast poznał w przybyłym ich starego pułkownika, dowódcę dywizjo- nu...

Generał zwrócił się do Krzyckiego, aby wytłumaczył, o co chodzi. Ten w krótkich słowach opisał mu co się sta- ło i generał natychmiast rozkazał ich zwolnić. Razem udali się do dowódcy żandarmerii...

Na gorąco!...

Pukają. Pan Kalasanty otwiera drzwi. Na progu stoi dwóch panów. — Czym mogę służyć? — pyta pan Kalasan- ty. — Jesteśmy z towarzystwa dobroczynnego. Zbieramy na dom dla starych kobiet...

DR RÓŻYCKI, specja- lista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33 10647k

DENTYŚCI GABINET dentystycz- ny Maksymiliana Pre- giera ze Lwowa. Spe- cjalność nowoczesna protetyka zębów Gdań- ska 26a 10731k

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Bałicka. Labora- torium sztucznych zę- bów. Moniuszki 11, II p., tel. 151-15. 10804k

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. 10639k

AKUSZERKI AKUSZERKA Łagow- ska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76 10690g

Kupno - Sprzedaż SKUPIJE weinę ow- czą w każdej ilości. Placimy dobre ceny (boczna Limanowskie- go) Rybna 17. 10998

RADIOAPARATY, fo- toaparaty, kinoapara- ty, telefony, motorki, każda radiowa lam- pe różne przyrządy i narzędzia kupuje - sprzedaje - zamie- niam, Gdańska 17 - Książniak. 9652k

SREBRO w każdej po- staci kupuje M. Wel- ner i S-ka, Łódź, Piot- kowska 112, tel. 120-66 10704k

KOZUSZKI dzieci- cne zakopiańskie, dam- skie i białe oraz wszelkie reperacje ko- żuchów. Pracownia kożuchów Nowotki (Pomorska) 33. 10665k

KAPELUSZE damskie męskie duży wybór po- leca sklep Piotrkow- ska 190 10664k

SAMOCCHOD osobowy „Mercedes” V 170 no- we ogumienie, stan idealny, sprzedam tel. 260-93. 11296g

ZEGARKI, złoto, sre- bro, kamienie kupuje „Omega” Piotrkowska 4 poleca: gwarantowa- ne wyroby złote 10756k

KAPELUSZE damskie, męskie w wielkim wy- borze (hurt - detal) poleca „Manru” Głó- wna 30. 11318g

BECZKI do kapusty duże małe do sprze- żania Gdańska Nr. 16 Zakład bednarski. 11230g

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamykany - Piotrkow- ska Nr 275 (sklep Ga- lar i Biernacki tel. fon 145-13 10160k

NAJKORZYŚNIEJ ku- pisz - sprzedasz - zamie- nisz - pierścienek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopa- da 3. 10759k

DO SPRZEDANIA ma- szyna saneczkowa 8x80 firmy Gresser, Nowotki 7-22. 11208g

Załatwienie pracy POSZUKUJE pracow- nicę domową. Nar- wot 4 m. 6. 11286g

POTRZEBNA pomo- cowa, lubiąca dzie- ci. Zgierska 25 m. 20. 11286g

POTRZEBNE wykwa- lifikowane do robót na drutach. Stalina 35 11292g

POTRZEBNA pomo- cowa. Wiadomość Zachodnia 34 m. 14. 11295k

POTRZEBNA kobieta do 3-letniego dzie- cka. Jaracza 15 m. 42. 11297k

POTRZEBNA na stałe lub na przychodne- tylko kulturalna pra- cownia pomoc domo- wa. Narutowicza 54-14 11293k

POTRZEBNE zawia- czki do cukierków od- zaraz. Wytwórnia Cu- krów „Kryształ”, Fró- chnika 7. 11303g

GONIEC pilnie potrze- bny. Zgłoszenia: Łódzka Spółka Trans- portowa, Łódź Piot- kowska 24. 11244g

POTRZEBNA pomo- cowa, Zachodnia, 52 m. 19. 11304g

POTRZEBNA pomo- cowa. Referencje konieczne. Południo- wa 23 m. 33. 11303g

POTRZEBNA pomo- cowa umiejąca go- tować, ucznia 11-go Listopada 52 Elert 11309g

PRACOWNICA na rę- czną maszynkę pończ- szniczą potrzebna. - Piotrkowska 99 prawa oficyna II p. godz. 18 - 19, Sosnowski. 11310g

POTRZEBNA pomo- cowa. Referencje konieczne. Piotrkow- ska 16 m. 42. 11311g

POTRZEBNA pomo- cowa z referencjami. 11 Listopada 36 m. 19. 11320g

Poszukiwane i pracy

KRAWCOWA z długo- letnią praktyką przy- jemnie posadę kierowni- czki w firmie pań- stwowej. Oferty „So- lidna”. 11397g

ZAGUBIONO

ZGUBIONO obrączkę ślubną z literami I. Ł. rok 1937. Kaskawy znalazca otrzyma na- grode wartości obrącz- ki S. Ławniczak Li- powa 23. 11058g

ZGUBIONO leg. tram- wajową, różową na na- zwisko Kubiak Stanis- ław. 11285g

ZGUBIONO dowód przedwojenny, kartę rozpoznawczą na na- zwisko Bruzik Józefa. 11287g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni „Wazu- rek Albin, Łagiewnica- ka 15. 11289g

ZGUBIONO białe dziecięcy brązowy zwrot wynagrodze. Ze- romskiego 1 m. 23. 11390g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecz- nej, Združczyk Jad- wiga, Szopena 27. 11293g

SKRADZIONO książ- kę Ubezpieczalni Społ. Motyl Antoni, Piot- kowska 154. 11299g

SKRADZIONO legi- tramwajową, różową na nazwisko Alicja Skrobek, Karolewska 11. 11300g

ZGUBIONO kartę e- merytalną. Górzak Magdalena M. Nowot- ki Nr. 25 m. 53. 11301g

ZGUBIONO legi- t. Zw. Zaw. na nazwisko Bruzik Wojciech. 11305g

ZGUBIONO tymczaso- wy dowód tożsamości na nazwisko Piątkow- ska Teodozja. 11306g

ZGUBIONO legi- t. Zw. Zaw. legi- t. RKS i legi- tymację RTPD. Kan- celaryk Bronisław Lipowa 36-19. 11312g

ZGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU - Końskie Tomasz Bo- lestaw Opoczno. 1-go Maja 4. 11316g

ZGUBIONO dowód o- sobisty, kartę rejestra- cyjną RKU - Łódź, ka- tę rowerową, zwolnie- nie z pracy na nazwi- sko Betkier Władys- ław. 11317g

LOKALE

POSZUKUJEMY pla- ców, domków jednoro- dzinnych (Chojny, Ru- da) Plac Wolności: 6 - 4. 11277g

POSZUKUJE 2 poko- je z kuchnią, pośre- dniczy pożądan tel. 142-55 Bednarski. 11291g

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią, umeblowane w Szczecinie - cen- trum, na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi - centrum. Oferty pod „15” lub tel. 257-85. 11315g

NAUKA

KROJU męskiego-dam- skiego Kursy Instytu- tu Rzemieślniczego pod kierownictwem dyplomowanego nau- czyciela Lewandow- skiego. Jaracza 14-8 11207k

ZAPISY na Zeńskie Kursy Kroju, Szycia Modelowania Instytu- tu Przemysłowo - Rze- mieślniczego przyjm- uje sekretariat, 7-03 Poludniowa 20 m. 60 godz. 10-12 i 16-18 11196g

KURSY szycia, kroju modelowania Instytu- tu Przemysłowo - Rze- mieślniczego, kierow- nictwo Anny Karbo- wiak, Sienkiewicza, 89. 10789g

KURSY kroju, szycia modelowania Instytu- tu Przemysłowo-Rze- mieślniczego. Zapisy od 8 - 12, 16 - 18 Armii Ludowej 17-3. SZKOŁA Samochodo- wo - Motocyklowa przyjmuje zapisy do 20. X Łódź, Wólczań- ska 27. 11194g

RÓŻNE

ELEKTRYCZNE podno- szenie oczek. Artysty- czne cerowanie ubio- rów. Szolimowa, Piot- kowska 30. 11066k

CELOFANOWE terek- ki z wszelkim na- tu- kami wykonuje stara- nie i szybko Wytwór- nia Bibulek „Podko- wa”. Łódź, ul. Naruto- wicza 57, poprzeczna- oficyna, parter. 11217k

NAPRAWIA bez śla- du uszkodzoną garde- robę. Tkalinia szlucz- na, Frankowskiej. - Więckowskiego 23. 11252g

WYTWORNIĘ Arty- kulów Metalowych w całości lub częściowo w tym 2 prasy ekstr. 60 to I prasa frike. 18 to, tanio odstąpię- śniecznie. Zgłoszenia Kurzawa, Zielona-Gó- ra, Batorego 122. 11321g

PRZYBLAKAL się pies rasy wilk miesz- niec żółty do odebra- nia za wynagrodze- niem Jerzego 20 m. 20 walski. 11323b

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 komedia wybitnego pisarza czeskiego Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny Dziś o godz. 19.15 „NADZIEJA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZ- CZYK PAN PIC”.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA” Kasa czynna cały dzień od godz. 10 rano. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA” (Sala zimowa) Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolca pt. „PEPINA”.

CYRK Nr 2, PL. NIEPODLEGŁOŚCI

Nowy atrakcyjny program w dni powsze- dnie godz. 19.30, sobot. godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.00 i 19.30.

KINA

ADRIA - „Czarodziejskie ziarno”

BAŁTYK - „Ostatni Mohikanin”

BAJKA - „Kurhan Małachowski”

GDYNIA - Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 34”.

HEL - „Czarodziejskie ziarno”

POLONIA - „Aktorka”

PRZEDWIOSNIE - „Panna bez posaga”

ROBOTNIK - „Siedmiu śmiałych”

REKORD - „Wielki przełom”

MUZA - „Wyspa skarbów”

ROMA - „Jasne łany”

STYLOWY - „Decyzja prof. Milasa”

SWIT - „Wyspa bezmienna”

TECZA - „Przecucie”

TATRY - „Kwiat miłości”

WISLA - „Na morskim szlaku”

WŁOKNIARZ - „Na morskim szlaku”

WOLNOŚĆ - „Aktorka”

ZACHĘTA - Marsylianka”

Program radiowy na środę

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe, 12.30 Kon- cert dla szkół, 15.30 Piosenki dziecięce i wiersze radzieckie, 15.50 Muzyka lekka 16.00 Dziennik południowy, 17.00 Pieśni Polki Ludowej, 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej, 18.35 Uliczka klaszorna 1-szy odcinek po- wieści Anny Kowalskiej, 19.00 Audycja dla wojska, 19.30 Kwadrans piosenek, 19.45 Wszechnia radiowa 20.55 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 21.00 Audycja Chopi- nowska, 22.00 Muzyka taneczna, 23.00 Osta- tnie wiadomości.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr MIRSKI - akusze- rka, choroby kobiece- Piotrkowska 14. tele- fon 257-23 10637k

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ D-030354

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

Prenum. miesięczna zł. 120. - Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Zwirki 17. P.K.O. Nr. VII - 1331.